

2020 06 15

Dzień dobry!

...

Raz jeszcze dziękuję za Pańską książkę. Jest to miły gest. Obiecałam sobie, że przeczytam ją jak najszybciej; wyobrażałam sobie, że przecież jest Pan ciekaw jak pozycja zostanie odebrana. Zależało mi na tym, żeby opisać swoje wrażenia i żeby były one w jakiś sposób pogłębione. Jednak życie uczy mnie pokory. Moje plany, moimi planami a to, co muszę codziennie robić odbiega często od tego, co robić bym chciała. W Pańskiej książce zapiski pod jednym z dni zaczynają się od słów "I znowu sobota", po czym następuje refleksja o szybkim następstwie kolejnych dni, tygodni.

...

W tych warunkach możliwość pełnej skupienia lektury jest mocno ograniczona. Czytam Pana książkę, nie tak jak chciałam - w skupieniu i jednym tchem (lubię i umiem "połykać książki"). Poznają ją w krótkich odcinkach, a czyta się ją bardzo dobrze. Ostatnio czytałam fragment a propos Pańskiej wcześniejszej wypowiedzi, o zmaganiach z wycinką drzew blisko domu i nieuczciwych działaniach ludzi związanych z syndykiem (?) w związku z tym oraz problemami związanymi z procesem o odszkodowanie.

...

Też tak myślałam, ale obserwując Pańskie zmagania (to bardzo dobre słowo) i otaczając rzeczywistość uczę się czegoś, co jest wbrew mojej naturze - żeby coś osiągnąć, trzeba to sobie wychodzić: kontakty, kontakty, kontakty, nieustanne, pełne kurtuazji i zabiegów... Napisałbym troszkę więcej, ale na refleksje mam nadzieję przyjdzie jeszcze czas,

...

Podzielę się na koniec miłą, jak sądzę, wiadomością. W środę, 03.06., byliśmy ... w Częstochowie. Odwiedziliśmy również Pańską galerię prac Mistrza. Widziałam tak dobrze znane mi z korespondencji Panów katedrę z błyskawicą i głowę (szarą) ze splotami, niczym parafraza meduzy. Niestety mam ogromny niedosyt po tej wizycie, bowiem czas, ze względu na kierowcę, który musiał się wyrobić w ścisłym przedziale czasowym (określony przepisami czas pracy kierowcy), byliśmy w galerii niespełna godzinę. Nie dooglądałam obrazów tak jak chciałam, bowiem dużo komentowałam i opowiadałam ... wdając się także w długą wymianę informacji o Mistrzu z przemiłym Panem, pracownikiem galerii, który nam towarzyszył w zwiedzaniu. Nie mogliśmy się nagadać, wątków było mnóstwo. Kilkoro ... oglądało prace z zafascynowaniem i chyba też "połknęli bakcyła"... Chciałabym zdać obszerniejszą relację, ale czas goni, za chwilę mam lekcje on-line...

Dziękuję Panu wciąż i wciąż. Bez Pana jak wiele informacji o Mistrzu przepadło by bezpowrotnie! Ile w ogóle by nie powstało... Jakim Pan jest ciekawym człowiekiem!

Mam nadzieję, że zamieszki w Paryżu, których relację wczoraj oglądałam (w związku z akcją black lives matters) omijają i nie niepokoją Pana!

Ukłony!

...